



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

WIEŚCIE POLSKIEGO NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 216

Częstochowa, sobota 14 września 1946 r.

Rok II.

Fakty nieodwracalne

Tendencje zawarte w stuttgarcim prze mówieniu Byrnesa zahaczają o sprawę, o której mało dotąd pisaliśmy. Zagadnienie, które mamy na myśli najtrafniej ujął ob. Gomółka w swej mowie niedzielnej, wygłoszonej w Rzymie: „Polska nie jest pilką foot balową, którą można przerzucić z miejsca na miejsce”. I o to właśnie chodzi.

W wyniku zmian granicznych, w wyniku przesunięcia całego naszego terytorium państwowego na zachód, dokonaliśmy wielkich przesunięć ludnościowych. Setki tysięcy Polaków z Lwowa, z Wołynia, z Wileńszczyzny, obok innych tysięcy repatriantów z głębi Rosji, przybyło na Ziemię Odzyskaną. Przybyli tam także olbrzymia fala nowo osadnicy ze wszystkich stron Polski. Nie ma miasta, nie ma powiatu, który by nie wziął udziału w tej wielkiej wędrówce na zachód.

Wyruszyć jedna cyfra: blisko 4 miliony przesiedleńców, aby zdać sobie sprawę z ogromu tej akcji. Dokonane to zostało w najtrudniejszym dla nas okresie — w okresie stabilizowania stosunków i walki z chaosem powojennym, w ciągu kilkunastu zaledwie miesięcy.

Szczytnym się tym, że mimo tak bardzo niesprzyjających warunków, dokonaliśmy wielkiego, historycznego dzieła, które, nawet w normalnych czasach uważane było by dawniej za rzecz niemożliwą do spełnienia. Dokonaliśmy mając jednocześnie ręce pełne innej roboty, rozwiązując pomysłnie tysiące innych zagadnień naszego budownictwa państwowego.

Szczytnym się naszymi osiągnięciami, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że są granice ludzkiej wytrzymałości i ludzkich nerwów. Osadnik, który przybył na Ziemię Odzyskaną okazał wiele hartu i zdobył się na wiele koniecznych wyrzeczeń. Przybywał nieraz całe rodziny, których jedynym majątkiem było parę zalewków, o bejmajowy cząstkowej gospodarstwa zde-wastowane, które trzeba było dopiero doprowadzić do porządku.

I ludzie ciężko doświadczeni wojną, wzięli się do pracy w nadziei, że wreszcie urządzi sobie jakiś kąt, w którym będą mogli żyć spokojnie. Remontowali budynki i kompletowali inwentarz, zagospodarowywali się. Większość z nich kosztom wielkiego trudu i ofiar urządziła się jako tako i zdołała sobie warsztat pracy.

P. Byrnese i jego przyjaciele przyglądali się temu wszystkiemu z daleka przez długie miesiące. Wiedzieli, że u nas trwa na wielką skalę przeprowadzana akcja osadnicza. Wiedzieli również P. Byrnese, że się wsiadła po Odrę i Niszę wszystkich Niemców. Była o tym mowa w Pozdaniem, wysiedlenie dokonujące się za ich zgodą. Angielskie misje w wielu punktach granicznych odbierały transporty wysiedlonych Niemców. Przyjmowały ich władze angielskie do swojej strefy okupacyjnej.

Obserwował z daleka P. Byrnese wielką pracę, jaką wkładało państwo polskie w Ziemię Odzyskaną. Wiedzieć musiał o nru chamianiu tysięcy fabryk i innych zakładów pracy, o doprowadzeniu do porządku sieci i urządzeń kolejowych, o tym wreszcie, że włożyliśmy w te ziemie miliardy złotych.

Odzwał się dopiero teraz, gdy już najczarniejszą robotę mamy za sobą, gdy zaczynamy odczuwać konkretne rezultaty tej pracy, chce byćmy nie tylko należną nam siebie oddali Niemcom, ale także dorobek naszej żmudnej pracy. Polska ma w ten sposób dodatkowo zapłacić Niemcom odszkodowanie za zniszczenia, które z ich winy wynikły. Do wyremontowania rękoma polskimi domów, mają być z powrotem wprowadzeni przedstawiciele „narodu państw”.

Pan Byrnese i jego przyjaciele uważają za możliwe zadać od nas, ażebyśmy miliony dopiero co osiadłych ludzi wyrzucali z ich domów i gnali w nieznane, bo na ich miejsce przysiągają Niemcy. Pan Byrnese mówi o tym spokojnie... a właściwie wcale nie mówi, bo dla niego to jest problem nie-ważny. Jedyna jego troska to przecie-ż, szczęśliwici Niemców. Gdzie te miliony Polaków pomóc, o tym szanowny Sekretarz Stanu nie wspomina, to go przecież nie obchodzi! Dla niego możliwe jest, aby polskie szlaki kolejowe zapełniły się znów milionami tułaczy, których tym razem nie będziemy mieli gdzie umieścić.

Marsz. Żymierski do żołnierzy polskich zagranicą

WARSZAWA (PAP). — Marszałek Żymierski wydał następujące oświadczenie: „Rząd Jedności Narodowej niejednokrotnie dawał wyraz swej trosce o los żołnierzy b. Polskich Sił Zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim. Zgodnie z najpilniej pojętym interesem żołnierzy, zgodnie z potrzebami i interesami kraju, Rząd R. P. niejednokrotnie wzywał do powrotu żołnierzy polskich z obczyzny, uważając, że żołnierze spod Narwiku, Tobruku, Monte Cassino i z wielu innych bitew, nieczym nie nastąpił sobie na los tułaczy, służących obcej sprawie, pod obcymi sztandarami.

Pomimo kłamstw i oszczerstw, szerzonych na temat warunków życia w Polsce z zachodu, kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy powróciło do kraju do swych rodzin. Powrócili i przekonał się naczelnie o kłamliwości antypolskiej propagandy. Przekonał się, że Państwo nasze szybko odradza się po ciemnej nocy okupacji i milionej wojnie, że naród polski osiąga coraz większe sukcesy w pracy nad odbudową, pomimo trudnych warunków powojennych-trudności. Przekonał się, że przyłączenie do Polski ziem zachodnich, na których osiedlono już 4 miliony Polaków, otwiera przed nami wspaniałe perspektywy rozwoju. Prze-

konali się, że miejsce każdego uczciwego Polaka jest nie na obczyźnie, gdzie czeka go tylko gorzki chleb tułaczy, a w kraju, gdzie razem z całym narodem staje do owojnej pracy dla Polski i dla siebie.

Jednak znaczna część żołnierzy formacji polskich, pozostających pod dowództwem brytyjskim, uległa kłamliwej propagandzie, pozostając na obczyźnie. Żołnierzy polskich ludzko perspektywami letwego i wygodnego życia zagranicą, ludzono trzęcia wojna, której nie było i nie będzie. — W rzeczywistości zaś doprowadzono żołnierzy do obecnej sytuacji, która dla nich jest tragiczna. Nastąpiło to, co było do przewidzenia. Polskie Siły Zbrojne, pozostające dotąd pod dowództwem brytyjskim, zostają rozwiązane, na miejsce ich utworzone bez zasięgnięcia opinii Rządu Jedności Narodowej i zw. Polski Korpus Przystosowania i Rozmieszczenia, wchodzący w skład armii brytyjskiej.

B. żołnierze polscy traktowani są w nim, jako obywatele bez rządu i państwa. Wymyśli ustawy o obywatelstwie polskim z 1920 r. — wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym, bez zgody Rządu Polskiego — grozi pozbawieniem praw obywatelskich. W imieniu Rządu Jedności Narodowej pragnę przestrzec was, żołnierze, że

wstąpienie do Korpusu Przystosowania narazi was na utratę praw obywatelskich, a co za tym idzie, na utratę możności powrotu do kraju.

Wstępując do Polskiego Korpusu Przystosowania jeszcze dalej oddalacie się od narodu, wyrządzając wielką krzywdę swym rodzinom, pozbawionym ojców, mężów i braci. Wstąpienie do Korpusu przekreśla również wasz świetny dorobek żołnierski, gdyż oznacza utratę stopni wojskowych. — Według otrzymanych przez nas informacji, członkowie Korpusu ażeby została również do pracy fizycznej, którą spełniali dotąd, powracający obecnie do kraju jeńcy niemieccy. Nie trzeba specjalnie podkreślać ubliżającego dla Polaków charakteru tego faktu.

W tym zawrotnym momencie, kiedy żołnierze b. Polskich Sił Zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim, mają powziąć o swym losie decyzję, Rząd Jedności Narodowej daje raz jeszcze wszystkim żołnierzom możność powrotu do kraju. Będziecie przyjęci w kraju tak, jak wsi koleszy, którzy wrócili wcześniej i o własnej pracy swą przyczyniają się do odbudowy naszego ojczyzny, zajmując niejednokrotnie bardzo odpowiedzialne stanowiska w wojsku lub w aparacie państwowym i gospodarczym. To stanowisko R. J. N. nie oznacza jednak, że odnosi się on nieprzychylnie do wszelkich projektów utworzenia zagranicą instytucji, które by przygotowywały b. żołnierzy polskich do zawodów cywilnych.

Rząd Jedności Narodowej rozumie, że te, czy inne względy będą powstrzymywały niektórych żołnierzy od powzięcia decyzji o powrocie i godzi się na szkolenie ich w odpowiednich instytucjach. R. J. N. żąda jednak, aby organizacja i działalność tych instytucji odbywała się w porozumieniu z nim i przy współpracy jego przedstawicieli.

Rząd Polski jednak nie może zgodzić się na tworzenie Polskiego Korpusu Przystosowania i Rozmieszczenia, jako obcej formacji wojskowej, gdyż godzi to w honor i interesy Rzeczypospolitej.

R. J. N. zwraca uwagę żołnierzom b. Polskich Sił Zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim, na wyjątkową ważność decyzji, jaką mają powziąć. Tym razem odpowiedzialność za tę decyzję spada nie na dowódców, lecz na każdego poszczególnego żołnierza.

Przypominam wszystkim, że honor żołnierza polskiego nie pozwala Polakowi służyć pod sztandarami, które nie są białoczerwone, w chwili, gdy potrzebuje go i wzywa do powrotu ojczyzna.

Posel R. P. wręcza listy uwierzytelniające Prezydentowi Costarici

MEKSYK (PAP). — Posel R. P. w Meksyku Jan Drohowski, akredytowany również przez rząd republiki Costarica, wręczył 4 września listy uwierzytelniające prezydentowi Costarici Teodoro Picado Michal-skemu. Prezydent przekazał serdeczne pozdrowienia Prezydentowi Bierutowi i zapowiedział, że zamierza odwiedzić Polskę w 1948 r. Prezydent rozmawiał z posłem po polsku, bo matka prezydenta Michalskiego pochodzi z polskiej rodziny. Po wręczeniu listów uwierzytelniających prezydent Michalski z małżonką wydali obiad na cześć posła i jego żony. W obiedzie wzięli udział członkowie rządu.

danki o życiu Polski współczesnej i w-swiećlane są polskie filmy.

WARSZAWA (PAP). — Do Ameryki wyjechała delegacja Komitetu Słowiańskiego na kongres Słowian Stanów Zjednoczonych w składzie: przewodniczący gen. Świerczewski, pułk. Krzchmalaj, ka. Ławrynowicz, prof. Łapicki i inni.

Wicewojewoda Arka-Bożek, który również wchodzi w skład delegacji, wyjedzie w dniach najbliższych.

Harcere polscy w Berlinie

BERLIN (PAP). — Po długich latach reżimu hitlerowskiego powstał na nowo w Niemczech Związek Harcerstwa Polskiego. Zorganizowano hufiec ZHP w Berlinie. — Zbiórki harcerzy i harcerki odbywają się codziennie w gmachu polskiej misji wojskowej. Na zbiórkach wygłaszane są pog-

Włosi proszą o 4 łodzie podwodne

a Rumunia chce tylko jedną

PARYŻ (PAP). — Włochy mają zamiar wystąpić przed misją wojskową konferencji z prośbą o pozostawienie im 4 łodzi podwodnych. Rumunia domaga się pozwolenia na posiadanie jednej łodzi podwodnej.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Grecja zagraża pokojowi na Bałkanach

NOWY JORK (PAP). — Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko oświadczył, że rząd brytyjski znajduje się na ławie oskarżonych za doprowadzenie do stosunków panują-cych obecnie w Grecji. Wszelkie zaprzeczenia rządu brytyjskiego czy to w parlamencie, czy też na Radzie Bezpieczeństwa, nie mają znaczenia. W jaki bowiem sposób można zaprzeczyć takim dowodom inter-

wencji brytyjskiej — zapytuje Gromyko — jak kontrola przez policję brytyjską oraz specjalna komisja pod przewodnictwem generała Wickham całego systemu politycznego w Grecji. Delegat radziecki zapewnił Radę Bezpieczeństwa, że na dowód interwencji brytyjskiej istnieją tysiące faktów. Obecność wojsk brytyjskich w Grecji jest bezprawiem, ponieważ art. 99 konstytucji greckiej z 1911 r. powiada, że wojska obce nie mają prawa przebywania na terytorium Grecji bez wydania specjalnej ustawy w tym względzie. Ustawy takiej nie wydano. Niechaj delegaci Wielkiej Brytanii dowiodą, że obecność wojsk brytyjskich w Grecji opiera się na podstawach prawnych. Nie udu im się to. Gromyko stwierdza, że doszło do jego wiadomości, że obecność wojsk brytyjskich w Grecji jest czynnikiem stabilizacji porządku. Czy okrety wojenne — zapytuje Gromyko — zostały wysłane do Grecji dla stabilizacji warunków? Wiemy dobrze, w jaki sposób armaty przyczyniają się do stabilizacji.

Następnie zabrał głos delegat Wielkiej Brytanii Alexander Cadogan, który odparł zarzuty, skierowane przeciw rządowi brytyjskiemu przez delegata Ukrainy min. Mannilskiego. Sir Alexander Cadogan twierdzi z naciskiem, że operacje armii greckiej w t. zw. karnych ekspedycjach są kontrolowane przez brytyjską misję wojskową. Cadogan odparł także zarzut Mannilskiego, jakoby rząd Wielkiej Brytanii

zwalciał wolność i zasady demokratyczne Grecji, dopomagając rządowi greckiemu do przesładowania mniejszości i popierając jego agresywne zamiary wobec sąsiedów.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało na tym przerwane do piątku do godz. 17-ej. LONDYN (Obsl. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat brytyjski Cadogan stanowczo odrzucił zarzuty radzieckie przeciw Grecji.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko poparł skargę Ukrainy, że Grecja wspomagana i zachęcana przez Wielką Brytanię zagraża pokojowi na Bałkanach. Gromyko powtórzył oświadczenie delegata ukraińskiego, że obecny rząd w Grecji prowadzi agresywną politykę oraz że rozstrzygającym czynnikiem stanowiska rządu greckiego jest obecność wojsk brytyjskich w Grecji. Gromyko oświadczył, że obecna sytuacja na granicy grecko-bałkańskiej jest równoznaczna z prowadzeniem wojny. Minister Cadogan zaprzeczył oskarżeniom, rzucając pod adresem Wielkiej Brytanii co do uciskania przez nią wolności w Grecji i zachęcania Grecji do agresji wobec sąsiadów. W sprawie obecności wojsk brytyjskich w Grecji Cadogan powiedział, że przebywają one na wyraźne życzenie rządu greckiego, w co czasu ustabilizowania się spokoju. Wzrośnięcie tych wojsk przed czasem byłoby w zaniechaniem zobowiązania ogólnego

Wiemy, że Niemców żadne ustępstwa nie zadowoli. Jeśli żądają Szczecina i Wrocławia, to po to tylko, aby mieć w przyszłości większe szanse zdobycia Gdańska i Katowic.

Jeśli nawet zażądają Gdańska i Katowic, to po to tylko, aby z kolei wyciągnąć swe chciwe łapy po Kraków i Warszawę.

Oto dlaczego nie chodzi tu o taki, czy inny skrawek naszej ziemi. Chodzi tu o całą Polskę. Ustępiliśmy wobec P. Byrnese, to zuba Polska. Zarówno ze względu na konsekwencje wewnętrzno-państwowe, jak i z tego względu, że poeciaga za sobą zamalenie naszej najcenniejszej barłery bezpieczeństwa — na Odrze i Nisie.

Oto dlaczego powtarzamy: na ten temat dyskusi być nie może. Polska oparla swe granice o Odrę i Nisę Łużycką i silną jedynolitą wolą narodu, oparta o solidarność wszystkich narodów słowiańskich, granicę tej nikomu naruszyć nie da.

A. Kłocki.

Ilja Erenburg o Stanach Zjednoczonych

Konferencja w sprawie Palestyny

— Wyjeżdżając ze Stanów Zjednoczonych po dwumiesięcznym pobycie, Ilja Erenburg udzielił wywiadu przedstawicieli United Press. Mówił o swych wrażeniach, o odczuciach, o rzeczach zaobserwowanych. Mówił o wielkich sprzecznościach, jakie widział, o pudelku cygar za 200 dol. i o rodzinie z nad Missisipi, składającej się z 8 członków, zarabiającej rocznie 200 dol. A przede wszystkim mówił o tym, że trudno jest zrozumieć Amerykę, trudno ją poznać, trudno przynajmniej jej tak jaśnieć.

Stojąc. Im bardziej staramy się zglebić tajemnice tego kraju, im bardziej staramy się poznać jego dynamikę, im bardziej staramy się zrozumieć odbywające się procesy, zachodzące sprzeczności i konflikty, tym bardziej widzimy ich skomplikowanie.

Dlatego często staram się opierać cyframi, matematycznymi danymi. Cyfry ułatwiają orientację, wprowadzają niekiedy z miejsca w sedno rzeczy, upraszczają rozumowanie.

Z tego też powodu pragnę operować dzisiaj statystyką.

Druga wojna światowa kosztowała Stany Zjednoczone: w ludziach: 259.637 zabitych, 35.328 zagnionych i 651.934 rannych. W dolarach: 336 billionów, t. zn. 11 razy więcej aniżeli pierwsza wojna światowa.

Jeżeli podzielić koszty pieniężne prowadzenia wojny na każdego mieszkańca, wy niesie to 2.551 dolarów na głowę.

Tyle koszty. Ale były i zyski. Oczywiście — nie dla wszystkich.

W czasie wojny 1914 — 1918 zyski przemysłu amerykańskiego wynosiły 23,5 biliona dol. Czysty zysk wielkich korporacji przemysłowych podczas owych czterech lat wojny wynosił tyle co zysk poprzedzających lat dziesięciu. Nastąpiła wielka koncentracja bogactw w rękach grupy magnatów przemysłowych i finansistów.

Według oficjalnego raportu, wydanego w r. 1926 przez Federal Trade Commission 59 proc. bogactw kraju należało w tym okresie do 1 proc. ludności. Około 12 proc. całej ludności posiadało 31 proc. bogactwa kraju, a pozostałych 87 proc. ludności Stanów Zjednoczonych rozporządzało resztą t. j. 10 proc. wszystkich dóbr materialnych.

Bogactwa kraju coraz to bardziej koncentrowały się w rękach nielicznej garstki, coraz mniejszy był udział w tym szerokich rzesz narodu.

Kiedy padł Pearl Harbour Prez. Roosevelt zapewniał, że obecna wojna nie zrodzi milionerów, że z krwi synów amerykańskich nie powstaną dochody wyszukawczy. Na jego zlecenie uchwalono specjalne usta wy podatkowe mające na celu ograniczenie dochodów.

Obecnie jednak okazuje się, jak słabymi i bezskutecznymi były podjęte środki zaradcze. Obecnie okazuje się, że nie stanowią one żadnej tamy dla wielkiej apetytu rekinów finansowych. Druga wojna światowa przyniosła amerykańskim korporacjom 56 billionów dol. czystego zysku, czyli dwa razy więcej aniżeli 1-za wojna światowa. Po potrąceniu wszystkich podatków — normalnych i nadzwyczajnych — czysty zysk wielkich królów przemysłu był w latach 1940 — 45 przeciętnie o 250 proc. wyższy niż w okresie przedwojennym. Jeżeli i zaś za podstawę obliczeń weźmiemy czas — okres 1924 — 45, lata, kiedy St. Zjedn. brały czynny udział w wojnie, to czysty zysk po odliczeniu wszelkich podatków był przeciętnie o 300 proc. wyższy niż przed wojną.

Nastąpiła jeszcze mocniejsza koncentracja kapitału, jeszcze większy wzrost wpływów najpotężniejszych korporacji.

Niedawna komisja senatu (Senate Small

Business Committee) ogłosiła raport p. t. „Concentration and World War II“ („Koncentracja i 2-ga wojna światowa“), w którym stwierdza, że „znaczenie wielkiego businessu, szczególnie zaś potężnych korporacji gwałtownie wzrosło podczas wojny, zaś wpływ małego businessu gwałtownie się skurczył“.

Jeżeli przyjrzymy się odpowiednim tabelom statystycznym to znajdziemy niektóre galezie przemysłu, w których zysk 1944 w porównaniu z r. 1938 — 39 wzrósł nawet i kilkanaście razy. I tak np. w przemyśle węglowym zysk ten wzrósł o 1148 proc., w przemyśle lotniczym o 1686 proc., a przy produkcji motorów o 2481 proc. Cyfry powyższe ogłosił ostatnio członek Kongresu John M. Coffee.

Celem wypuklenia tych cyfr, celem wykazania jak bardzo rośnie i koncentruje się bogactwo narodowe w rękach nielicznej garstki, warto przytoczyć oficjalne dane dotyczące oszczędności w St. Zjedn.

Według danych „Bureau of Agricultural

Economics“ 40 proc. rodzin amerykańskich posiada na swych kontach 1 proc. ogólnych sum oszczędnościowych (przeciętnie 40 na rodzinę), zaś 60 proc. wszystkich oszczędności znajduje się na kontach górnych 10 proc. społeczeństwa

Tyle — suche cyfry. — Tyle — statystyka.

Tak wyglądały zyski wojenne, takie były dochody małej garstki kapitalistów — właścicieli wielkich korporacji przemysłowych, dochody powstałe z krwi i niebezpieczeństwa milionów.

Nie ma więc nic dziwnego w tym, że wielki kapitał nie chce się dobrowolnie rozstać z tymi zyskami, nie chce się zrzucać wielkich dochodów i prze ka nowym awanturam, ku nowym prowokacjom wojennym.

Szerokie jednak masy narodu, dla których wojna oznacza jedynie śmierć i zniszczenie, nędzę i niebezpieczeństwo, wciąż żwawo żądają, aby przystąpić do pokoju, odbudowy ekonomicznej i podniesienia poziomu życia człowieka pracy.

Jan Górski.

Rząd USA contra stany

Kongres amerykański broni interesów przemysłowców

(RAP) Niedawno na porządku dziennym obrad Kongresu amerykańskiego stanęła bardzo ciekawa sprawa. Oto Kongres miał zdecydować o tym, do kogo właściwie należy dno morskie w wodach przybrzeżnych.

Przez sto kilkadziesiąt lat państwo nie interesowało się tymi obszarami. Nawet kiedy na dnie morza odkryto poważne złoża naftowe, rząd USA nie rościł sobie do nich pretensji.

Poszczególne stany uważały się za prawo witych właścicieli tych terenów i wydzierżawiały je towarzystwom naftowym, które płaciły dosyć niską tenetę dzierżawną i cignęły z eksploatacji dna morskiego olbrzymie zyski.

Niedawno jednak została rozpoczęta akcja o uznanie tych terenów za własność nie poszczególnych stanów, lecz centralnego rządu USA.

Jednym z inicjatorów tej akcji była amerykańska marynarka wojenna, która chciała zdobyć dla siebie znajdujące się na dnie morza zapasy nafty.

Rząd USA postanowił zdobyć tytuł właścicieli tych terenów. Sprawa miała być oddana do decyzji Sądu Najwyższego.

Zainteresowane towarzystwa naftowe stanęły do walki w obronie praw poszczególnych stanów do dna morskiego wód przybrzeżnych, czyli w obronie interesów własnych.

Rozpoczęła się skomplikowana gra zakulisowa, w wyniku której przemysłowcy naftowi uzyskali dla swych planów poparcie prokuratora generalnego Kalifornii i szeregu prokuratorów w innych stanach. Szło im mianowicie o to, aby Kongres USA w którym przemysłowcy mają ogromne wpływy, zdecydował o prawach do złóż naftowych na dnie morza, nie czekając na wyrok Sądu Najwyższego.

Tak się też stało. Niedawno Senat amerykański, który poprzednio wypowiedział się za oddaniem sprawy kompetencji Sądu Najwyższego, postawił omawianą kwestię sporną na porządku dziennym swych obrad i większością 44 głosów przeciwko 34 zdecydował, że tereny naftowe w wodach przybrzeżnych należą być do poszczególnych stanów. Izba Reprezentantów przegłosowała prawo stanów do tych terenów większością 188 głosów, przeciwko 67.

Przemysłowcy naftowi odnieśli zwycięstwo.

Wybory w Turynii

BERLIN (ZAP). — Niedzielne wybory do samorządu w Turynii i Saksonii-Provincji wg. dalszych obliczeń dają następujące, jeszcze nieostateczne wyniki.

W Turynii: frekwencja — 91,5 proc. u prawnych — 1.624.000, z tego: Socjalistyczna Partia Jedności (SED), uzyskała 750.000 głosów, Partia Liberalno-Demokratyczna (LDP) — 383.000 głosów, Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) — 272.000 głosów.

W Saksonii — Provincji frekwencja — 73,8 proc., SED uzyskała 59,3 proc., LDP — 28,3 proc., a CDU — 15,6 proc. ogólnej liczby głosujących.

Gazety niemieckie w Turynii wydawały wczoraj nadzwyczajne dodatki, w których wyrażają radość z powodu wyników wyborów.

Wychodzący w Halle dziennik „Freiheit“ pisze: „Wybory wykazały, że Socjalistyczna Partia Jedności jest najsilniejszą partią, mogącą przeciwstawić się wszelkim zaкусom imperializmu. Blok partii antyfaszystowskich został przez wybory zmocniony.“

Jeden z grupy oficerów amerykańskich, którzy zostali zaproszeni do Turynii w roli obserwatorów, oświadczył, że wszędzie ludność miała możność swobodnego wypowiedzenia się i że organizacja wyborów była bez zarzutu.

Protesty przeciw mowie Byrnasa

WARSZAWA (PAP). — Akcja protestacyjna na terenie całego kraju przeciwko wystąpieniu ministra Byrnasa toczy się nadal.

Działacze polskiego ruchu zawodowego, reprezentujący zarządy główne związków zawodowych oraz okręgowe komisje związków zawodowych w miastach wojewódzkich, zebrani na konferencji w Warszawie, uchwalili rezolucję, protestującą przeciw wszelkim próbom odrodzenia niemieckiego imperializmu. Rezolucja apeluje do klasy robotniczej Stanów Zjednoczonych Ameryki i Anglii, by w imię pokoju przeciwstawiły się zdecydowanie czynnikom, zmierzającym do odrodzenia imperializmu niemieckiego, ogniska agresji i wojny w Europie.

Rezolucje protestacyjne zapadły również na zgromadzeniach: pracowników Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Państwowego Banku Rolnego, Ministerstwa Komunikacji.

Potężna manifestacja miała miejsce w Łodzi, przy udziale ponad 100 tysięcy ludzi. Po przemówieniach przedstawicieli Stronnictwa: PPS, PPR, SL, Str. Dem., Str. Pracy — przyjęto rezolucję, żądającą pełnego wykonania uchwał konferencji pozdamskiej.

W Katowicach manifestowało ponad 40 tysięcy osób, a w Krakowie odbył się tłumny wiec na rynku.

Wpuścić do Ameryki uchodźców z Europy

NOWY JORK (PAP). — Trzy amerykańskie organizacje, a mianowicie: National Citizens Political Action, Political Action Committee CIO oraz Independent Committee for the Arts Sciences and Professions wystosowały wezwanie do prezydenta Trumana w sprawie zwolnienia nadzwyczajnej sesji Kongresu dla zatwierdzenia szeregu ustaw niecierpiących zwłoki. Ustaw tych nie omówiono na ostatniej sesji Kongresu i odroczone do nowej sesji zwykłej w styczniu 47 roku.

Trzy wspomniane wyżej organizacje domagają się postawienia na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji Kongresu następujących spraw:

- 1) kontrola cen żywności,
 - 2) rozwiązanie kryzysu mieszkaniowego przez podjęcie szerokiej akcji budowlanej pod kontrolą rządu,
 - 3) Wpuszczenie części uchodźców z Europy.
 - 4) Zlikwidowanie opłat wyborczych w po ludniowych stanach US.
- Apel trzech organizacji podpisał: Harold Ickes, który był ministrem spraw wewnętrznych za czasów prezydenta Roosevelta, Jack Croll, przewodniczący Political Action Committee CIO, oraz wybitny publicysta amerykański Franc Kingdon.

WASZYNGTON (PAP). — Amerykański departament rolnictwa podał do władz

Aresztowanie niemieckiego przestępcy wojennego

FRANKFURT (PAP). — Amerykańska agencja prasowa podała do wiadomości, że dr. Ralf Puntzner Gruber, b. pomocnik d-ra Tasehe, który został oskarżony o przeprowadzanie doświadczeń na więźniach w obozie koncentracyjnym w Dachau, w celu przekonania się, jak długo człowiek może żyć w lodowato-zimnej wodzie, przebywa obecnie w więzieniu dla przestępców wojennych w Dachau. Dr. Puntzner Gruber był kierownikiem departamentu chemicznego w bawarskim ministerstwie rolnictwa. Został on aresztowany przez Amerykanów w epobte wczorajem.

INNSBRUK (SAP). — Policja austriacka zaarrestowała w Kitzbühel (strefa francuska) buchaltera Karla Rauchera, byłego gauleitera w Dolnej Austrii, działającego w ukryciu przed Anshlussem. Raucher był członkiem partii hitlerowskiej od 1893 r., jako gauleiter, kreisleiter i komisarz bezpieczeństwa publicznego,

Posel bułgarski Tagarow o zwycięstwie republiki

WARSZAWA (PAP). — W związku z przeprowadzonym w Bułgarii referendum, w którym naród bułgarski wypowiedział się za republiką, poseł Bułgarii w Polsce p. Tagarow w wywiadzie, udzielonym przed stawicieliowi PAP-u, oświadczył, że do zwycięstwa zwolenników republiki przyczyniło się zjednoczenie wszystkich demokratycznych, antyfaszystowskich sił narodu w tak zwanym „frontie ojczyznianym“. Monarchia bułgarska była nieczym innym, jak agencją niemieckiego imperializmu. Narodzilenawidził ją głęboko i zerwał z nią bezapelacyjnie.

Zapytany z kolei o stosunek Bułgarii do zagadnienia imperializmu niemieckiego, minister Tagarow powiedział: „Uchronienie Europy i świata od nowego ataku od-

rad się musi na przyjaźni i współpracy narodu, którym imperializm niemiecki zagrożą najbardziej i które ucierpiały najwięcej w wyniku zaborczości germańskiej. Ale na to, aby zabezpieczyć się całkowicie przed niebezpieczeństwem niemieckim, w samych Niemczech konieczne jest wprowadzenie w życie zasadniczych reform natury politycznej, gospodarczej i społecznej, które pomogłyby do demokratyzacji narodu niemieckiego i wyrwały z korzeniami pozostałości hitlerystów. Proces taki trwać musi długo, aby dał należyte wyniki. Żanim to nastąpi, cały świat demokratyczny nie może nawet na chwilę zrezygnować z czujności wobec Niemiec i z wysiłku, aby dzieło demokratyzacji germańskiego narodu doprowadzić do końca.“

Plany radiofonii polskiej

WARSZAWA (PAP). — Polskie Radio przedstawiło wiadom państwowym 3-letni plan rozbudowy radiofonizacji Polski.

Przewidziane jest w tym czasie: budowa radiostacji centralnej o mocy 200 KW oraz centralnej rozgłośni „Gmachu Radia”.

Rozbudowa radiostacji w Poznaniu i we Wrocławiu do mocy 50 KW, a w Gdańsku i Szczecinie do mocy 10 KW.

Budowa 10 KW radiostacji w Białymstoku lub w Lublinie.

Budowa centrum krótkofalowego, na które złożą się dwie stacje po 50 KW i dwie stacje po 10 KW.

Budowa 3 stacji ultrakrótkofalowych lokalnych w Warszawie, w Łodzi, Poznaniu, Katowicach i w Krakowie oraz doświadczalnej stacji telewizyjnej.

Przewidziane jest rozwieszenie w ciągu 3-ech lat 725.000 głośników mieszkalnych. W tym celu zostanie przecięgniętych 15.500 km linii przewodowych. Przewidywana liczba abonentów Polskiego Radia wyniesie w tym czasie co najmniej 1.800.000.

Otwarcie radiostacji imienia Stefana Starzyńskiego w Warszawie nastąpi w listopadzie r. b.

WARSZAWA (PAP). — Istniejące przy Ministerstwie Apropozycji i Handlu przedstawicielstwo moriske do spraw UNRRA z dniem 1 b. m. przeszło, łącznie ze swymi agendami portowymi w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie, pod zarząd Ministerstwa Żegluga i Handlu Zagranicznego.

Instytucja ta otrzymuje nazwę „Biuro do spraw transportów morskich”, a jej agendy portowe nazywać się będą „Oddziałami portowymi”.

Biuro będzie miało znacznie rozszerzony zakres działania, gdyż przyjmować będzie nie tylko przychodzące do Polski transporty UNRRA, lecz i wszystkie inne transporty zagraniczne, przeznaczane dla Rzadu Polskiego z tytułu umów handlowych.

WARSZAWA (PAP). — Sprzęt budowlany nadchodzący w ramach dostaw UNRRA jest stopniowo przydzielany przez Ministerstwo. Odbudowy komisarzy do spraw sprzętu budowlanego, który do przejęcia rozdziela go pomiędzy ekspozytury. Ekspozytury na swoim terenie zajmują się rozprawianiem sprzętu, pomagają przedsięwzięciu biurowa budowlana. Z maszyn przychodzą w pierwszym rzędzie betoniarńki, kompresory, buldozery i t. p. Zapotrzebowanie na tego rodzaju sprzęt jest duże i to zarówno w Warszawie jak i w innych większych ośrodkach. Warszawa zgłosiła obecnie zapotrzebowanie na kompresory i podnośniki w związku z rozpoczętym wyburzaniem konstrukcji dworca głównego. Przejmowa sprzęt jest niezwłocznie rozprowadzany w drodze dzierżawy wśród przedsiębiorstw budowlanych zarówno państwowych jak spółdzielczych i prywatnych.

Sprzęt nadchodzący z zagranicy nie jest w stanie pokryć istniejącego zapotrzebowania, dlatego też czynione są starania o uruchomienie produkcji krajowej.

Personel obsługi maszyn nadchodzących z zagranicy, który został w ub. miesiącu przeszkolony na specjalnym kursie, został przydzielony częściowo do ekspozytury warszawskiej, częściowo pozostał w Gdyni. Po szczegółowym fachowym prowadzą w większych przedsiębiorstwach szkolenie nowych kadr.

Nowe połączenia lotnicze

WARSZAWA (PAP). — Odbyła się inauguracja komunikacji lotniczej pomiędzy Łodzią a Warszawą i Gdańskiem. Lot z Warszawy do Łodzi trwa 40 minut, a z Łodzi do Gdańska półtorej godziny.

WARSZAWA (PAP). — W ramach pomocy niesionej dzieciom polskim pod hasłem „Ratujmy dzieci!” przez Duński Czerwony Krzyż nadszedł do portu w Gdańsku statek „YBSA”, przywożący dary wagi 96 ton. Zostaną one rozdzielone za pośrednictwem Duńskiego Czerwonego Krzyża w Gdańsku.

Krajowa produkcja białej blachy

WARSZAWA (SAP). — Polski przemysł konserwowy, posiadający szereg fabryk przystosowanych do produkcji masowej, nie mógł wykorzystywać ich zdolności produkcyjnych z braku odpowiedniej ilości puszek.

Puszki używane do konserw muszą być wykonywane z białej blachy. Dotychczasowa produkcja krajowa tej blachy była bardzo mała. Obecnie huty polskie rozpoczynają jej produkcję na większą skalę.

Pierwsze partie, w ilości 50 ton miesięcznie, zostaną dostarczone dla przemysłu konserwowego już w październiku r. b. Od 1 stycznia 1947 r. huty dostarczać będą 300 ton miesięcznie. Ilość ta nie pokryje

General Mossor

o pracach komisji wojskowej w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Przewodniczący wojskowej komisji Konferencji Pokojowej — generał brygady Stefan Mossor, zastępca szefa sztabu generalnego W. P., na pytanie korespondenta PAP w Paryżu o znaczenie i przebiegu prac komisji, oświadczył, co następuje:

„Powierzenie Polsce przewodnictwa komisji wojskowej — tak ważnej dla utwierdzenia pokoju światowego, jest dowodem uznania dla bohaterstwa walki, którą różne oddziały Wojska Polskiego toczyły o wyzwolenie na wszystkich polach bitew świata. Jest to dowód uznania bardzo cenny, który polska delegacja wojskowa ceni bardzo wysoko; dlatego nie będzie szczędziła wysiłków, aby się jak najwydatniej przyczyniła do utrwalenia pokoju światowego.

Zadaniem komisji jest przedstąpienie wszystkich artykułów pięciu traktatów pokojowych, zawartych w t. zw. klauzulach

w Duńskiego Czerwonego Krzyża w Gdańsku.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 b. m. przybyło do Katowic 206 dzieci polskich ze strefy okupacyjnej amerykańskiej Niemiec Dzieci przyjechały poieraniem sanitarnym pod opieką misji UNRRA.

Sa to przeważnie sieroty urodzone w czasie okupacji zagranicą, w większości w obozach koncentracyjnych.

PODZIEKOWANIE HOLENDERSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

WARSZAWA (PAP). — Holenderski minister spraw zagranicznych Beetzelaer na deszał na ręce ministra pełnomocnego Józefa Olszewskiego, kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podziękowanie za przesłane życzenia z okazji święta narodowego Holandii.



Degrelle, o którym Franco mówi, że nie jest faszyzta, przemawiający na wiecu SS. w Berlinie.

PARYŻ. — W pewnych dobrze poinformowanych kręgach hiszpańskich zapewniano, że Leon Degrelle, poszukiwany faszyzta belgijski, spędził noc z 6 na 7 września w Andora i w pobliżu Saint-Sebastian, w byłym majątku księżnej Casa Valencia.

W tym majątku przebywał swego czasu gen. Franco, kiedy przybył w tamte strony, prowadzony przez oficera falangistów.

Pogłoski o ustąpieniu generała Franco

PARYŻ (PAP). — Republikańska agencja hiszpańska donosi: W ostatnich czasach pojawiają się w prasie światowej coraz częściej wiadomości o możliwościach ustąpienia gen. Franco oraz idących z tym w parze zmianach w składzie rządu. Nikt nie ulega złudzeniom, że podobny „kryzys rządowy” w naszym istoty rzeczy nie zmieni, że jest to nie innego, jak tylko zmiana warty. Największą szansą na objęcie funkcji gen. Franco ma jeden z jego najbliższych przyjaciół i współpracowników — Demetrio Carceller.

Demetrio Carceller, b. frankistowski minister przemysłu i handlu, jest dziś najzażadniejszym urzędnikiem Hiszpanii, 10 lat temu był skromnym urzędnikiem biurowym w małym miasteczku w Katalonii. Tam też zakochał go zamach stanu gen. Franco. Carceller przedkłada się ze strefy republikańskiej do gen. Franco i zgłasza swoje usługi jako specjalista techniki. Wspiera się szybko po drabini hierarchii urzędniczej i w krótkim czasie zostaje ministrem przemysłu i handlu. Na tym stanowisku nawiązuje szerokie kontakty z międzynarodową finansjerką i prowadzi rozległe operacje giełdowskie, które przynoszą mu majątek. On to bawił ostatnio w Stanach Zjednoczonych jako przewodniczący komisji finansowej rządu frankistowskiego.

Niezbrane preludium północno-afrykańskiej inwazji

Herr general ma dobrych agentów

— W Casablance jedynie nieliczni wzięli urzędnie spórdo akredytowanych tam amerykańskich dyplomatów orientowali się w prawdziwym charakterze zadań i pracy wysłanników pułkownika Donovan. Zawodowi urzędnicy służby konsularnej na trzyli raczej kryzysu na swych nowoprzybyłych, niedoświadczonych pomocników, którzy okazały mało zainteresowania dla normalnych funkcji wieckonsulów. Zawierali natomiast chętnie znajomości z niezbyt wytwornymi ludźmi, jak naprzykład z robotnikami portowymi i ze stocznik, rybakami i innymi osobami, których manieri budziły poważne zastrzeżenia. Wieckonsul Coster i jemu podobni mieli też wiele kłopotu z ukryciem przed właścicielstwem własnych kolegów przywiezionych ze sobą na dajników radiowych, które unieależniały ich zupełnie od korzystania z poczty dyplomacyjnej.

Przyjaciela naszych przyjaciół

Biegła znajomość francuskiego i odznaczona „Croix de Guerre”, nadane Costerowi za ochotniczy udział w kampanii francuskiej 1940 roku, pomagały mu bardzo przy nawiązywaniu interesujących znajomości.

Wszedł w kontakt z wieloma ludźmi, szczerymi wrogami „rządu” Vichy, którzy dostarczali mu wielu ciekawych informacji. I tak naprzykład, właściciel flotylli kułów rybackich sprowadził dlań pogładowa mapkę najdogodniejszych do ładowania punktów marokańskiego wybrzeża. Kiedy udzielił zgodę, spotkał się przez dwie kolony nie niedziela na Mszy św. w kościele katolickim z pewnym architektem francuskim zbiegłym z robot przyniesionych z Niemiec, który doradził mu dyskretnie wazać dla anty-Były to rysunki najnowszych przedmiotów, które architekt obywateli w Niemczech, pomagając przy ich budowie. Żaden jednak z tych informatorów nie mógł zbliżyć Costera ani na krok do właściwego obiektu

Przypadek rządu światem

Aż nadeszła — natrafiła się wyjątkowa szansa. Było to pewnego wieczora, kiedy Coster siedział wraz z innym „wieckonsulem” w małej knajpie portowej, gdzie niezradko można było się dowiedzieć ciekawostek o ruchu okrętów.

Kolo zajmowanego przez obu Amerykanów stolika przeszło dwóch młodych ludzi. — „Walter!” — zawołał głośno na jednego z nich towarzyszy Costera. Nowoprzybyły zatrzymał się i podszedł do ich stolika.

— „Niech pan pozwoli! — zwrócił się wte dy doń kolega Costera że mu przedstawia mego przyjaciela, Donalda Costera”, który wraz ze mną pracuje w konsulacie”.

Obaj młodzi ludzie przysiedli się do stolika. Byli to Austriacy, których wybuch wojny zastał we Francji. Nie namyślano się wiele, wstąpili do Legii Czudzoziemskiej, by po kapitulacji Petaina dostać się do obozu internowanych, skąd udalo im się zbiec do Casablanki. Jak wynikało z dalszego opowiadania Waltera, któregoś dnia spotkał on na ulicy szefa Niemieckiej Komisji do Spraw Zawieszenia Broni, generała Theodora Auera, który znał go jeszcze sprzed wojny. Spotkanie to było brzemieniem w skutki. Obaj Austriacy zostali znużeni pod groźbą antychimiasowego umwie znieknie do dostarczenia temu szpiegowi nie miernikiem żądanych przez informację. Rola ta nie odpowiadała im zupełnie, ponieważ z przekonania byli antyhitlerowcami zbiegłymi z Austrii po anchlussie i mazy byli tylko o wyprowadzeniu w pole swego przeladownicy.

Jedyna szansa czy sprytna zasadzka?

Mózg Costera zaczął gorączkowo pracować. Byli tylko dwie ewentualności: albo Walter i jego towarzyszy byli postawieni na jego drodze przez Auera, stanowiąc zasta

wiona pułapka, albo też byli jedyną szansą, zesłaną przez niebios. Rozmyślania przerwał Amerykaninowi drugi, towarzyszący Walterowi Austriak, który zwrócił się doń, mówiąc:

— „A więc przybywa pan prosto z Londynu. Ach, tam mieszka moja najodwrotniejsza dziewczyna, gdybym się też tylko mógł tam kiedyś jeszcze dostać...”

Coster nie zwrócił na te słowa specjalnej uwagi. Otworzył swój portfel, by zapłacić kelnerowi należność za konsumpcje.

I tu nagle, młody Austriak skoczył nań z radością.

— „Ależ to jest przecież jej pismo!” — zawołał, wskazując na niebieską kopertę, wystającą z portfela Amerykanina.

Był to list, który na odczytaniu w Londynie, wreczyła Costerowi młoda Austriaczka, prosząc o odszukanie jej znajomego Austriaka. Jej charakter pisma odznaczał się wielkością liter i oryginalnością. A więc poszukiwany przez nią Freddy siedział tu obok, przy tym samym stoliku.

Zaczepia się przynęta

Tej nocy, Donald Coster przemyślał plan dalszego działania. Postanowił grać rolę rozhabowanego gluptasa, za jakich często uważa się Amerykanów i nihy to przewadkowo i niechęcie dostarczać Austriakom nrawdzichych lecz nieważnych informacji, które oni prawdopodobnie przekazała Auerowi. Nie było to przecież nie nowego, czytał o tym kiedyś w jakiejś marnie szpiegowskiej powieści, ale jakoś lennie pomyśli nie przechodziły mu do głowy.

Tymczasem, już po kilku dniach okazało się, że general Auer nie tylko dał wierę opowiadaniom obu Austriaków, ale otworzył zaraz butelkę szampiana.

striaży przybyli na spotkanie z Amerykaninem bardzo podenerwowani. Okazało się, że udzieliło im się podniecenie pana generała. Herr general Auer wykrzykiwał:

— „Ach, wy austriackie świntę! Wy w ogóle nie znacie tego Amerykanina! Wy po prostu kradnicie moje pieniądze!”

A kiedy przerażeni Austriacy zapewnił go, że znają świetnie wieckonsula i są gotowi udowodnić to w każdej chwili, general oświadczył:

— „A więc dobrze, udowodnijcie to, i to rychło, albo ja was nauczę, co znaczy w prowadzanie w pole niemieckiego generała!”

Gra w kotka i myszkę

Coster nie był specjalnie zachwycony po dozwoleniu Niemca. Obawiał się poważyć, że general Auer postępuje na niego cała swą swoją zgrani agentów kontrwywiadu, którzy mogą utwierdzić całą dotychczasową pracę szpiegostwa amerykańskiego u tym terenie, jakkolwiek dotychczas nie nawiązywała na poważniejsze przyszkod.

Znalaziono jednak niewrzyzyczne wyjście z tej sytuacji. Ostatecznie, powiadził sobie Coster, jeżeli general chce już koniecznie przekonać się, czy istnieje znam się z tymi Austriakami, to dlaczego mieliby mu się odmówić więc niewinnej przyjemności? Postanowił więc, że demonstracja przybyłi uzbędzie się teoz jeszcze wieczorem, w małej restauracyjce nad morzem, gdzie można było napawać się widokiem odbijającego się w falach księżycy i oduobionie smakiem nadawanych no fantastycznych cenach potraw z „czarnego rynku”.

Po dłuższej nawiązki zdecydowano, że to stanie na cześć generała Auera odegrana ma komedia, która powinna rozucilił nawet jego twarde, germańskie serce.

Nadzieja wstąpiła znowu w sercu przerażonych niespodziwanym rozwojem wypadków Austriaków. A więc jeszcze inka możliwość wybrnięcia z kłopotliwej sytuacji! Przy całej powadze ich polozenia, Walter uczynił spostrzeżenie, które przyjęto wybuchem burzaczowego śmiechu:

— „A przecież to general będzie płacił za kolację!”

Jutro dokończenie nad tytułem „General płaci za kolację” i „udany desant.”

Kielce dają odpowiedź Byrnesowi

Wielki wiec protestacyjny

Po wielkim wiecu protestacyjnym w Warszawie przeszła fala protestów po całym kraju. W falli tej nie zabrakło również i Kielce, które dały godną odpowiedź p. Byrnesowi.

Wielki wiec, jaki odbył się w tej sprawie we wtorek 10 b. m. w sali Domu Kultury był wyrazem gorących uczuć i oburzenia całego społeczeństwa, bez względu na różnice przekonań i poglądów, przeciwko zakusom pewnych kół reakcji zagranicznej i kapitalistów międzynarodowych, pragnących uszczuplić Polskę demokratyczną to, co raz już zostało jej przyznane i co zdobyła sobie sama za największą cenę krwi swego żołnierza, swojej młodzieży, — krwi chłopca, robotnika i inteligenta pracującego.

Wiec zwołany został z inicjatywy należącego do bloku rządowego stronnictw politycznych oraz Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, będącej reprezentantem świata pracy. Świat pracy uznał się naj-

mocniej dotknięty wypowiedzeniami Byrnesa; toteż udział ludzi pracy był najliczniejszy.

Wielka sala „Domu Kultury” nie mogła pomieścić wszystkich wienających.

Przybyli przede wszystkim pracownicy i robotnicy wszystkich zakładów pracy, przedstawiciele stronnictw, wojska, młodzieży. Za stołem prezydalnym zasiadł przedstawiciel Rządu wicewojewoda Kowalewski, przedstawiciele stronnictw, prezydent miasta, przedstawiciele O. M. TUR'u i ZVM.

Nastroj był poważny i podniosły. Zebranie zagal przewodniczący Okr. Kom. Zyr. Zaw. ob. Stanik, który udzielił głosu jako pierwszemu mówcy sekretarzowi PPS ob. Krogulecowi.

Kiego. Nigdy nie pozwolimy, żeby słupy graniczne na zachodzie zostały obalone.

Niech żyją nasze prastare ziemie zachodnie!

Niech żyje potężna demokratyczna, ludo-

wa Polska, oparta na granicach na Nisie, Odrze i Bałtyku.

Niech żyje przyjaźń narodów słowiańskich!

Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka!

Niech żyje wolna suwerenna i niepodległa Polska!

Wara reakcji międzynarodowej na naszych zachodnich!

Protest żołnierza odrodzonego demokratycznego Wojska Polskiego

„Zakusy na nasze ziemie zachodnie — oświadczył przedstawiciel W. P. por. Ulrich — najbardziej dotkneły tych, którzy je dla Polski wywalczyli — żołnierzy odrodzonego demokratycznego Wojska Polskiego.

Żołnierz polski, który potrafił bić Niemców, potrafił tak samo bić ich protektorów i tak samo będzie zwalczał zdradców narodu polskiego wewnątrz kraju.

Mówca przypomniał, że Niemcy po każdej wojnie — nawet przegranej, są mocniejsi. Tak było po wielkiej wojnie światowej i tak jest po drugiej wojnie światowej. Niemcy stracili o wiele mniej ludności, niż inne narody, które po barbarzyńsku były teponie. Niemców zgineło podczas ostatniej wojny 3 miliony, a inne narody straciły 25 milionów ludzi.

Zaledwie w dwa lata po wojnie mówi się o rządzie centralnym w Niemczech, o podniesieniu stopy życiowej Niemców. Mówi się o odbudowie Niemiec, a nie mówi się o odbudowie kraju, który najwięcej w tej wojnie niecierpiał.

Żołnierz polski protestuje przeciwko mówie Byrnesa, potępia tę mowę i potępia całą międzynarodową reakcję i międzynarodowy kapitalizm.

Najlepszą odpowiedzią przeciwko wystąpieniom panów Churchillów i Byrnesów będzie wzmocnienie pracy nad wyszkoleniem bojowym żołnierza polskiego.

Odpowiedzią na to jest sojusz polsko-radziecki, pakt zawarty niedawno z Jugosławią. Odpowiedzią będzie jedność narodu polskiego.

Niech żyje Wojsko Polskie i jego naczelny Wódz Marszałek Rola Zymierski.

Młodzież pragnie się uczyć

ale w razie potrzeby stanie do walki o ziemie zachodnie.

W imieniu O. M. TUR'u przebawiał ob. Kawczyński.

Młodzież polska nie po to walczyła, aby mieć w perspektywie znowu wojnę, której pragnie międzynarodowy kapitalizm. Pragniemy uczyć się, budować, odbudowywać naszą ojczyznę i naszą stolicę Warszawę. W razie zamachu na nasze granice zachodnie młodzież stanie ramię przy ramieniu z żołnierzem polskim.

Wara Anglosasom od naszych granic zachodnich!

Niech żyje blok jedności narodowej!

Niech żyje prezydent Bierut i premier Osóbka-Morawski!

Związek Walki Młodych

dołącza swój protest przeciw zakusom Niemiec i przeciwko ministrowi Byrnesowi, który do tego dąży — mówi ob. Kosiba.

Solidaryzujemy się w proteście z całym narodem i wołamy: precz z imperializmem hitlerowskim! Precz z reakcjoniastami zagranicznymi i rodzinnymi! Niech żyje rząd jedności narodowej! Niech żyje młodzież demokratyczna!

Wiec uchwalił rezolucję treści następującej:

REZOLUCJA

Zebrani w dniu 10 września w Kielcach na wiecu protestacyjnym w odpowiedzi na prowokacyjne wystąpienia ministra spraw zagr. Ameryki Północnej Byrnesa stwierdzają, że prastare ziemie polskie na Zachodzie, zdobyte krwią Żołnierza Polskiego wespół z Armią Czerwoną zostały nam formalnie i faktycznie zwrócone przez Konferencję Poczdamską.

Protestujemy przeciwko atakowi na prawa Polski do odzyskanych Ziem Zachodnich, zawartemu w przemówieniu Byrnesa. Przemówienie to uważamy za wyraz wstecznej polityki rządów anglosaskich, zmierzających do odbudowy Niemiec i zagrożenia pokoju światowemu.

Nie pozwolimy na zmarnowanie ofiar krwi bojowników z niemieckim faszyzmem a Nową Odrodzoną Demokratyczną Polską.

Protestujemy przeciwko wystąpieniu opiekunów Niemiec i zwracamy się do społeczeństwa i rządu z apelem o jeszcze bardziej intensywne zagospodarowanie Ziem Zachodnich, wzmocnienie sojuszu Narodów Słowiańskich i scementowanie Jedności Narodowej.

Wara Niemcom i wara reakcji międzynarodowej od prastarych ziem polskich, wywalczonych krwią żołnierzy polskich!

Na zakończenie odśpiewano Rotę Konopnickiej.

Kielce protestują!

W dniach 9 i 10 b. m. we wszystkich zakładach pracy w Kielcach odbyły się masówki protestacyjne w związku z ostatnią wypowiedzią Byrnesa w Stuttgarcie.

Masy pracujące potępiły stanowczo wszelkie próby mieszania się międzynarodowej reakcji w nasze wewnętrzne sprawy. W zakładach pracy uchwalono szereg rezolucyj, z których jedną podajemy w całości:

Rezolucja

Pracownicy Huty „Ludwików” w Kielcach, zebrani w dniu 10. IX. 1946 r. na masówce protestacyjnej przeciwko zakusom na nasze prastare ziemie piastowskie na Zachodzie — uchwalają następującą rezolucję:

Zachodnie granice Polski opierają się na Odrze i Nisie. Zostały one gwarantowane nam przez Konferencję Poczdamską. Do zachodnich terenów mamy stwierdzone prawo. Na ziemiach tych są groby naszych pracowników i braci naszych, którzy padli podczas ostatniej wojny.

Wszelkie zakusy na nasze tereny zachodnie ze strony międzynarodowej reakcji są zamachem na całość i niezależność naszej Polski Ludowej.

Dlatego też odpowiadamy mocno i zdecydowanie wszystkim przyjaćciolom i obrońcom Niemiec: — Lud polski zdaje sobie jasno sprawę z tego, że wszelkie zamachy na całość naszych ziem to groźba odbudowy potęgi Niemiec i międzynarodowego imperialistycznego kapitalizmu.

Lud polski w odpowiedzi na prowokacyjne wystąpienia w obronie Niemców je-

szcze mocniej wiąże się z ludami Związku Radzieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji i innymi słowiańskimi narodami, aby wzmocnić bastion przeciw zaborczyści germańskiej. Wszelka nępotliwość na rzecz niemieckich grabieżców i morderców — to groźba nowej wojny, jeszcze straszliwszej od poprzedniej.

Jesteśmy wolnym narodem — i nie pozwolimy mieszać się nikomu w nasze wewnętrzne sprawy. Wara angielskim, amerykańskim i innym singusom wielkokapitalistycznym od naszych starych piastowskich ziem!

Wara międzynarodowej reakcji od naszej Ojczyzny — Ojczyzny mas pracujących!

Nowa ordynacja wyborcza do Izby Rzemieślniczej

Opracowany został projekt zmienionej ordynacji wyborczej do Izby Rzemieślniczej. Obowiązuje ona od 1 stycznia 1947 r. W systemie wyborów w wyborach pośrednich, przez co system wyborów był niedemokratyczny. W systemie nowego projektu uprawnieni do głosowania są wszyscy pełnoletni, posiadający karty rzemieślnicze; głosowanie jest tajne i bezpośrednie. Wybranymi do Izby Rzemieślniczej mogą być rzemieślnicy, którzy ukończyli 25 lat. Każda Rada Izby składa się z 25 radców.

Zakość listę wyborczą może: a) właściciel zakładu, b) 20 cechów, mających swoje siedziby w danym obwodzie i c) minimum 300 rzemieślników, posiadających czynne prawo wyborcze.

Faszyzm nie przebiera w środkach

„Faszyzm, który wywołał wojnę światową i szaleńcza orgie hitlerysty i postawił sobie za hasło — mówił ob. Krogulec — że tylko faszyzm i niewola zaprowadzą nam ludami holdującymi ideą demokratyczną, — nie przebiera w środkach.”

Jakich środków używał w czasie wojny — widzieliśmy wszyscy. Widzieliśmy ruiny naszych miast — widzieliśmy dzieci i dorosłych rzuconych żywcem do ognia. — Widzimy również, jakich środków używa dziś, wobec Polski, która przelewała krew za własną i cudzą wolność. Dziś zaledwie po dwóch latach od zaprzestania wojny zaczyna targa o to, jaką drogą pójdzie Polska demokratyczna.

Minister Byrnes jest wraziacielem dążeń międzynarodowego faszyzmu i daje nam dziś do zrozumienia, że sprawa granic Polski na zachodzie może ulec zmianie. Chce w ten sposób pomóc Niemcom w odbudowie — pomóc naszym kosztem.

Ta Anglia, która utrzymuje Indie i Kantonie w wasalstwie, chce dyktować Polsce, jaka ma być u nas demokracja. Ona, która do dziś utrzymuje niewolnictwo i świat kapitału i wyższość opiera na wielkiej niesprawiedliwości — popiera dziś politykę Byrnesa, który rzuca hasła podważenia umów poczdamskich, umów, które wyraźnie określiły ziemie na zachodzie, jako ziemie polskie.

Co gorsza zaczyna tym ideom po nich przyklaskiwać i polski faszyzm. Znajdują się u nas jeszcze ludzie, którzy myślą, że w takiej zawierusze może wybuchnąć nowa

wojna i znów będzie się lała krew robotnika, chłopca i inteligenta.

Ale takim głosem o trzeciej wojnie nie da posłuchać robotnik amerykański, ani angielski.

Międzynarodowa reakcja i międzynarodowy faszyzm chce dziś mieć Niemców na smyczy, jak sfore chartów, żeby pusić ich każdej chwili na Polaków. To jest ta premedytacja faszyzmu, kapitału angielskiego i amerykańskiego.

Imieniem partii, która od roku 1892 walczy o wolność, o lepszą przyszłość polskiego chłopca, robotnika i inteligenta — mówił ob. Krogulec — oświadczam, że podamy rękę wszystkim tym, którzy chcą z nami budować nową demokratyczną Polskę i utrwalić demokrację. Ale wyrażamy protest przeciwko wszelkiego rodzaju zakusom reakcji międzynarodowej i jej służalców w kraju.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że istnieją jeszcze liczne grupy, które nie są uświadomione należycie, grupy, które niestety myślą tylko o zdobyciu dla siebie mandatów, a najmniej o potrzebach własnego państwa.

Imieniem naszej partii oświadczam, że o naszych interesach decydować będzie tylko świat pracy sam, a w żadnym wypadku nikt z zagranicy i kapitał zagraniczny.”

„Nie damy ziemi skąd nasz ród...”

(Przemówienie sekretarza PPR ob. Kozłowski)

Słowa powyższe wyrwyją się dziś w całej Polsce, jak długa i szeroka, jako wyraz protestu z pierś każdego Polaka.

Nie przebrzmiały jeszcze armaty niemieckie, ani jęki mordowanych ojców, matek i dzieci, nie zarosły jeszcze groby trawą — a oto ponownie reakcja zagraniczna przez usta min. Byrnesa podważa podwaliny pokoju konferencji poczdamskiej — zagraża naszej piastowskiej polskiej ziemi nad Odrą Nisą i Bałtykiem.

W całej Polsce rozlega się dziś głos: Wara od naszych ziem!

My Polacy, którzy przeżyliśmy 6 lat okupacji hitlerowskiej, którzy złożyliśmy na polach bitew kości naszych ojców i braci — najlepiej znamy naszych sąsiadów Niemców — i dlatego głosimy stan Byrnesa, wołający o odroczenie Niemców i ponownie ich zdenczenie musi spotkać się z potężną odpowiedzią narodu polskiego. Odpowiedzią tą są wiece ostatnich dni — wiec warszawski.

Ale mało tego, że reakcyjnymi zagranicznymi kwestionują nasze ziemie, o które krwawo się nasz żołnierz; niestety i w Polsce znajdują się pachołkowie reakcji w postaci Mikolajczyka, którzy temu głosowi wtrącają. Dlatego nasza odpowiedź musi być jasna. Występować będziemy nie tylko przeciwko reakcji zagranicznej, ale przeciwko każdemu zdracy narodu polskiego. Przeciwko każdemu, który odważy się zakwestionować nasze święte prawo do ziem piastowskich. Każdy tego rodzaju pachołek musi spotkać się z zdecydowaną odprawą.

Pragniemy przypomnieć wszystkim reakcjonistom i parobkom Churchilla, że dzisiejsza Polska — to nie Polska 1939 roku, rozbita, sprzeżonocienna. Dzisiejsza Polska — to Polska zjednoczona w proteście przeciwko wszelkim zakusom. Polska oparta mocno w swoim zapleczu o wszystkie narody słowiańskie a przede wszystkim o Związek Radziecki.

Wojna nauczyła nas, gdzie są przyjaciele a gdzie wrogowie. Kto daje przyrzeczenia a nie chce ich dotrzymać, a kto mówi mało, ale wzywa Polskę spod jarzma. Wojna nas i sąsiadującą z nami naród nauczyła rozum. Wiemy, że żołnierz angielski, amerykański, żołnierz innych narodów zjedno-

zonych pragnie tylko jednego: powrotu do swoich rodzin.

Realnej groźby wojny dzisiaj nie ma. Nie zagraża nam żaden zamach — ale zagraża nam głos p. Byrnesa w Stuttgarcie, głos, domagający się odbudowy Niemiec, nawołujący i mobilizujący Niemcy do odwetu. Przeciwko takiemu głosowi będziemy protestować i mobilizować wszystkich szczerych Polaków i wszystkich demokratów na świecie. Nie zdobyliśmy jeszcze wszystkiego dobrobytu, nie ucieczyliśmy się jeszcze z ran, jakie zadała nam wojna, ale wiemy, że jesteśmy na dobrej drodze i że z każdym dniem będzie nam w Polsce lepiej. Dlatego nie pozwolimy, aby ktokolwiek mieszał się do naszych spraw wewnętrznych, aby p. Byrnes lub ktoś inny pucezał nas, jak mamy rzadzić w Polsce, Wybory w Grecji nauczają nas, co się kryje za instrukcjami zagranicznymi. Cała klasa robotnicza i chłopska wie, co by wynikało z powrotu andersowego i dlatego protestować będziemy przeciwko tego rodzaju protektorom zagranicznym, którzy chcą utworować Andersowi drogę do Polski.

Jesteśmy narodem, który wylat najwięcej krwi w tej wojnie. Nie pozwolimy, aby ktokolwiek miał decydować bez nas, a nas, gdy wlemy, czybmy się to zakończyło.

Dziś nie jesteśmy izolowani, tak jak w roku 1939 — dziś jesteśmy w mocnym przyniemiezu ze Związkiem Radzieckim. Marzenie utworzenia wielkiego bloku słowiańskiego stało się rzeczywistością. Jak słusznie powiedział ten. Gomułka, słupy białe przez żołnierza polskiego nad Odrą, Nisą i Bałtykiem symbolizują nie tylko granice Polski, lecz są najdalej wysuniętymi na zachód granicami słowiańskimi.

Wiemy, dlaczego powrót ziem zachodnich do Polski boli zagranicznych kapitalistów. Bo tam knuto, wszystkie wojny przeszłości. I dlatego my tym mocniej wystąpimy w obronie tych ziem.

Dzielając zgrupowanie nasze musi dać da solidarną odpowiedź, bez względu na przekłania polityczne, p. Byrnesowi i całej reakcji międzynarodowej. Każdemu, kto odważy się naruszyć nasze ziemie — będziemy tępli. Nie pozwolimy, aby na naszych ziemiach stanął but żołdaka niemieckiego.

Kronika miejska

Częstochowa protestuje przeciw mowie Byrnasa

W sobotę, dnia 14-go września b. r. o godz. 16-jej na terenie Union Textile przy ul. Narutowicza w Częstochowie odbędzie się wielki wiec manifestacyjny „Nasza odpowiedź obrońcom i opiekunom Niemiec”. Przemawiać będą Starosta Powiatowy J. Kaźmierczak, poseł M. Zientarski-Janikowski, przewodniczący Pow. Rady Związków Zawodowych M. Brzozowicz, mianem Stronictwa Demokratycznego wiceprezydent D. Kapalski, przedstawiciel Stronictwa Ludowego przewodniczący Pow. Rady Narodowej St. Rekas. Po przemówieniach pochód przejdzie ul. Narutowicza, przez Plac Daszyńskiego, na Plac Marszałka Stalina, gdzie po przemówieniach ks. dr. Pajaka i przewodniczącego M. R. N. Zajdy nastąpi przyjęcie rezolucji protestacyjnej i po odpisaniu „Roty” pochód zostanie rozwiązany.

Z uwagi na charakter ogólnonarodowy manifestujemy w pełni zrozumienia powagi chwili.

Komitet.

Stow. Przem. Polskich w Częstochowie zwraca się do wszystkich Członków z gorącym apelem o wzięcie gremialnego udziału wraz z pełnymi zalaganiami szych pracowników i początkami sztabowymi w tej wielkiej manifestacji narodu polskiego, stojącego w zwartym szeregu w obronie odcieczonych polskich terenów.

Komitet Organizacyjny Protestu przeciw mowie Byrnasa w dzielnicy Ostatni Groźniny zwraca się do wszystkich mieszkańców dzielnicy Ostatniego Groźna do masowego wzięcia udziału w manifestacji protestacyjnej, która odbędzie się w sobotę, dnia 14 b. m. o godz. 16-jej.

Miejski Komitet Obywatelski Premioje Pożyczkę Odbudowy Kraju wydając dyplomy honorowe

Miejski Komitet Obywatelski PPOK w Częstochowie podaje do wiadomości wszystkim subskrybentom PPOK, że przystąpił do wydawania dyplomów spełnienia obowiązku obywatelskiego. Do otrzymania dyplomu uprawnieni są ci subskrybenci, którzy uiszczyli pożyczkę w pełnej wysokości ustalonej przez Miejski Komitet PPOK. Dyplomy wydaje sekretariat Komitetu (Aleja 35 lokal Miejskiej Rady Narodowej) codziennie w wiatkierm sobót w godzinach od 17 do 18.

Po dyplomy zgłaszać się należy z dowodami płat. Tytułem zwrotu kosztów, pobiera się za dyplom zł. 50.

Uwaga, rocznik 1926

Rejonowa Komenda Uzupelnień wzywa do stawiąca się do rejestracji w piątek to jest dnia 13 b. m. wszystkich mężczyzn zamieszkałych na terenie miasta Częstochowy, których nazwiska rozpoczynają się na litery L, M, N, a w sobotę dnia 14 b. m. wszystkich mężczyzn, zamieszkałych na terenie m. Częstochowy, których nazwiska rozpoczynają się na lit. O, P, R. Zgłaszać się należy z dokumentami, stwierdzającymi tożsamość, w lokalu RKO — Aleja Najświętej Maryi Panny Nr. 49.

Rodzina w świetle prawa

Jak już podawaliśmy, przy Sądach Grodzkich a w siedzibach Sądów Okręgowych przy tych Sądach zorganizowane zostały Komisje Popularyzacji Prawa, których zadaniem jest uświadamianie nieprawne obywatela: aby poznał on zarówno swoje uprawnienia, jak i nakreślone przez prawo granice, a z drugiej strony, aby zdawał sobie dokładnie sprawę z obowiązków wobec Państwa i Społeczeństwa.

W ramach prac Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Okręgowym w Częstochowie ogłoszony zostanie przez Sędziego Sądu Okręgowego Polesia Władysława w dn 16 września r. b. o godz. 18-jej w sali Nr. 3 Sąd Okręgowego przy ul. Racławickiej 2/4 bezpłatny odczyt, p. t. „Rodzina w świetle prawa”.

Aktualny temat wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie.

Imprezy na wystawie

Dyrekcja Wystawy zorganizowała codzienne imprezy rozrywkowe, których uczestnikami bezpłatnie mogą być wszyscy zwiedzający Wystawę.

Poniżej podajemy program na dzień bieżący: W piątek 13 września r. b. o godz. 16.30 — I. (XXI) Koncert Symfoniczny w sezonie 1946/47 Miejskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyktando Stanisława Jarzębskiego. Śpiew solowy Zofii Łoskiewiczowej sopran koloraturowy. W programie: Arie i pieśni Mozarta, Rossiniego i innych. Orkiestra wykonała: Liszta — Poemat Symfoniczny, Beethoven — Egmont.

Bilet wstępu lub stała imienna karta wstępu, która kosztuje na cały okres trwania Wystawy 150 złotych, uprawniają do bezpłatnego słuchania wszystkich imprez.

Komunikat OM. TUR

Organizacja Młodzieży TUR, Komitet Miejski, podaje do wiadomości swym członkom, że zebranie członków odbędzie się w piątek, dnia 13 września r. b. o godzinie 5.30 p. d. w sali konferencyjnej Kopernika 6.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa Rozdanie nagród uczestnikom Konkursu Świełtlowego

Jak się dowiadujemy, w niedzielę, dnia 15 bm. w dużej sali Teatrów Miejskich odbędzie się o godzinie 10-jej rano uroczyste wręczenie dyplomów i nagród zwyciężcom zespołom biorącym udział w turnieju świetłowym.

Uroczystość ta połączona będzie z występami nagrodzonymi orkiestry mandolinistów zespołu tanecznego i innych.

Wstęp 10 złotych. Czysty dochód przeznaczają organizatorzy na rzecz odbudowy Warszawy.

Kierownicy świetlik, jak również dyrekcje fabryk proszone są o wzięcie udziału w uroczystości.

Wielka impreza lotnicza w Częstochowie

Staraniem Aeroklubu Częstochowskiego w dniu 15 bm. odbędzie się na lotnisku Kuceląg pod Częstochową popis samolotowy i szybowcowy.

Wzima w niego udział przedstawiciele prawie wszystkich Aeroklubów regionalnych, którzy przy będą drogą powietrzną ze swoich baz macierzystych, samolotami silnikowymi i holowanymi szybowcami.

W bogatym programie imprezy najciekawszym punktem będą skoki spadochronowe najlepszych skoczków polskich, w których udział bierze również kobieta. Dla entuzjastów lotnictwa program przewiduje okrężne loty pasażerskie, o których w najbliższych dniach podamy bliższe dane.

P. C. K. wzywa

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Częstochowie prosi o złożenie się do tutejszego biura Al. Wolności 29 osoby innych wymienione z dowodami osobistymi celem odbioru paczek z zagranicy.

- 1) Tworózek Pelagia, Częstochowa, ul. Limanowskiego 14; 2) Jasiński Henryk, Częstochowa, Al. Wolności 15, m. 4; 3) Dawidowicz Ludwika, Częstochowa, ul. Stroma 9, m. 1; 4) Łopuszański Juliusz, Częstochowa, ul. Jasnogórka 12, m. 21; 5) Tworózek Szczepan, Częstochowa, ul. Perła 6; 6) Wawrzyniec Maria, Częstochowa, ul. Borkiania 41, m. 33; 7) dr. Bresler Anna, Częstochowa, ul. Wolności 2/6; 8) dr. Bresler Jerzy, Częstochowa, ul. Wolności 2/6; 9) Milewicz Zofia, Częstochowa.

Nie szczydmy wysiłków i funduszy dla odbudowy zniszczonych szkół

W poniedziałek, dnia 10 b. m. w gabinecie Prezydenta miasta odbyło się zebranie Obywatelskiego Komitetu Odbudowy spalonej szkoły powszechnej mieszczącej się przy ul. Narutowicza 185. Wymieniona szkoła zniszczona została przez Niemców w przeddzień wyzwolenia Częstochowy. Zarząd Miejski pragnąc szkołę tę odbudować niejednokrotnie już zwracał się do miarodajnych czynników państwowych, jak Kuratorium, Mln. Odbudowy, Min. Oświaty w celu uzyskania pomocy finansowej, niestety bezskutecznie. Wobec tego sprawą tą winno zająć się społeczeństwo Częstochowy biorąc pod uwagę fakt, że na odniek między mostem kolejowym a Rakowem nie ma ani jednej szkoły powszechnej i działka zmuszona jest uczęszczać do odległych szkół w mieście, co zwłaszcza w zimie nie jest łatwe.

Na odbytym zebraniu zapadły pewne postanowienia, Odbudowa szkoły według planu inż. Usakiewicz z zatwierdzonego przez odpowiednie władze, kosztować będzie 8 i pół miliona zł. Akcje odbudowy — rozłożono na dwie tony. W pierwszej z nich już w b. roku przed zmianą nawprowiony zostanie dach w celu ochrony pozostałych murów, z czym związane kosztą wyniosła i mil. 200 tys. zł. Dalsza część pracy wykonana

Konfident niemieckiej żandarmerii skazany na karę śmierci

(1) Wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego na sesji wyjazdowej w Częstochowie skazany został b. konfident niemieckiej policji Leon Kuźnicki mieszkaniec wsi Nalepa gm. Czastary, pow. Wieluń na karę śmierci.

Wymieniony w okresie od 1943 roku do wkrócenia wojsk rosyjskich donosił Niemcom wiadomości z życia ludności polskiej, organizował podziemny i meldował o wszelkich przekroczeniach wydanego przez okupanta prawa.

Władze polskie znalazły na b. posterunku żandarmerii niemieckiej w Czastarach doniesienie pisane w języku niemieckim, z treści którego wynikało, że Kuźnicki oskarża o sabotaż po tajemny ubój świni i t. p. Józefa Gruszkę i Galickiego.

P. C. K. poszukuje

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Częstochowie poszukuje następujące osoby: rodzinę Bronisława Pawlika ur. 8.2.1926 r., rodziców Błażczyka Andrzeja ur. 20.7.1928 r., żonę Walentego Owczarka ur. 3.1.1890 r., żonę Ignacego Owczarka ur. 10.10.1890 r., Langnera Bolesława, rodziców Niziołek Anieli ur. 30.3.1928 r., krewnych Pirogowskiego Jana ur. 13.1881 r., Dembińską Walentynę, rodzinę Skoczylasa Klemensa i Molendy Teodora, rodzinę Parackiego Edwarda i Błażaka Antoniego, rodzinę Lewandowskiego Wasyla ur. 1902 r., rodzinę Antczaka Adama ur. 22.2.24 r., rodzinę Gwizdańskiego Jana ur. 8.12.1901 i Jacha Rocha ur. 14.8.1882 r.

Wielki Festyn Ludowy

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie urządził w dniu 15 września r. b. w parku 3-go Maja — Wielki Festyn Ludowy, na program którego złożą się: 1. Loteria fantowa — każdy los wygrał; 2. Sznuce ognie; 3. Konkurs tańca z nagrodami; 4. Kolo szczęścia i wiele innych niespodzianek. W czasie zabawy przygrywać będzie dobrorowa orkiestra. Bufet na miejscu obficie zaopatrzone. Początek o godz. 15-jej. Całkowity dochód przeznaczony na pomoc ziemow dla wdów i sierot po poległych partyzantach.

Zabawa taneczna pracowników Huty „Częstochowa“ w Rakowie

W Domu Kultury pracowników Huty „Częstochowa“ w Rakowie odbędzie się w sobotę, dn. 14.IX.46 r., o godz. 21, wielka zabawa taneczna. Tance w dwóch salach. — Orkiestra dobrorowa. Całkowity dochód Zarząd „Domu Kultury“ przeznaczają na odbudowę Warszawy.

Z działalności Poddelegatury Komisji Specjalnej

Sprawy kradzieży na „Stradomin“ oczekują na wyrok

Poddelegatura Komisji Specjalnej w Częstochowie stwierdziła ostatnio, że w fabryce włókienniczej „Stradom“ osoby powołane do czuwania nad dobrami materialnymi, które stanowią własność całego narodu, nie tylko, że nie spełniają swoich obowiązków, ale same uczestniczą w rozkradaniu tychże dóbr. Z polecenia Komisji zatrzymani zostali: Wolański Kazimierz, członek Straży Ogniowej, który dokonywał systematycznych kradzieży, Świdzki Zygmunt, członek Straży Przemysłowej, Hofmann Kazimierz, członek Straży Ogniowej, Bednarek Lucjan, członek Straży Przemysłowej oraz Cierniak Henryk, robotnik. Oprócz tych wymienionych, już osądzonych w więzieniu, w związku z powyższą sprawą aresztowano paserów: Wacława Strzelca, Franciszka Pawlaka i Franciszka Panka.

Wigawki

Nie rzucać pestek na ulice

W związku z trwającym sezonem owocowym, rozpowszechnił się wysocy niekulturalny zwyczaj rzucać na ulice, skórki, orzechy i t. p. na jezdnię, chodniki, nawet na klaki schodowe. Nadaje to miastu wygląd brudu i zaniebania i bywa powodem poślizgnięć i wypadków, które wywołują nieraz dotkliwie obrażenia. Zagranica tego rodzaju wykroczenia byłyby karane grzywną, a nas te sprawy nie zostały dotąd uregulowane.

Byłoby niezmiernie pożądane, aby nasze władze wydały odpowiednie przepisy i by Zarząd Miejski powiększył liczbę koszy, które na ulicach znajdują się w minimalnych ilościach, a na niektórych — brak ich zupełnie.

Miałoby to zapewne wpływ na utrzymanie porządku w mieście.

Przechodzień.

Przykład godny naśladowstwa

Fabryka Łózek Metalowych i Wózków Dziecięcych „Kon-Kon“ pod Zarządem Państwowym złożyła 1000 zł. tytułem ofiary na akcję Odbudowy Warszawy w zamian pokrycia kosztów przyjęcia drużyny sportowej w związku z zawodami świetlic fabrycznych. Pieniądze te przekazał imy ob. Jedruski w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Nocene dyżury aptek

W tygodniu od dnia 9-go do 15-go b. m. dyżurują następujące apteki: P. Kozerskiego — II Aleja 26. J. Otrowskiego — ul. Wieluńska 18. J. Rupprehta — ul. Narutowicza Nr. 170 tylko od godz. 8-jej do 19-jej.

Nie pomóż powoływanie się na protekcję

Poddelegatura Komisji Specjalnej w Częstochowie wszczęła dochodzenie przeciwko jednemu z najbogatszych reżników w mieście Częstochowie, niejakemu Stanisławowi Szczepańskiemu. Wyżej wymieniony, który, jak wynika z relacji Miłicji Obywatelskiej, chętnie powoływał się na protekcję osób wysoko postawionych, został zatrzymany w dniu 9 b. m. jako oskarżony o zabójstwo potajemnie 8 świń. Szczepański uprawiał stale proceder nielegalnego uboju, nie opłacał podatków i działał na szkodę Skarbu Państwa.

Widząc, że grozi mu sprawa przed Poddelegaturą, usiłował w taki czy w inny sposób uchylić się od odpowiedzialności karnej. Nie pomogło jednak ani powoływanie się na znajomości, ani dążność do załatwienia sprawy w sposób „pobudowany”.

Poddelegatura działa sprawnie i sprawiedliwie. Bez względu na to, kim jest oskarżony, jeśli rzeczywiście zawinił, będzie należycie ukarany.

Surowe kary

za przynależność do SA.

(1) Specjalny Sąd Kąfny z Łodzi na sesji wyjazdowej w Częstochowie wymierzył sprawiedliwie „amatorom dobrobytu i słusznym niemieckim“ Fond trzydziści osób z terenu miasta i powiatu częstochowskiego zasiała na ławie oskarżonych za przynależność do SA i działanie na szkodę narodu polskiego.

W ciągu dnia 9 i 10 września skazane zostały za wymienione wyżej przestępstwa następujące osoby:

Jan Zalder za przynależność do Szurm-Abteilung organ. zbrojnych NSDAP używanych na równi z odd. SS i SD do łapanek, rekwizycji i pilnowania obywateli koncentracyjnych, na trzy lata więzienia. Stosunkowo łagodny wymiar wymierzył Sąd mając na uwadze zeznanie świadków, którzy znawali, że Zalder w stosunku do ludności polskiej był zachowywał się bez zarzutu.

Józef Polak za przynależność do SA org. zbrojnych NSDAP. Oskarżony wykrytł humanizacji, że wstąpił do SA pod przymusem; jednak nie potrafił wyjaśnić na czym ten przymus polegał. Polakowi udowodniono noszenie mundurki hitlerowskiego i broni.

Za wymienione przestępstwa skazany został 5 lat więzienia i konfiskata całego mienia. Władysław Filipkiewicz przynależność do SA i „miał widać chęć niesienia pomocy syntowi prześladowanemu na robotach przymusowych w Niemczech. W toku przewodu sądowego świadkowie wyjaśnili, że oskarżony wielce pisał się do posiadanego munduru, a syn jego wyjechał do pracy ochotniczo, on zaś sam wykazywał wielką gorliwość w służbie „Filterrowi“, że dzięki jego usilnej akcji cała rodzina Filipkiewiczów podpiłała wołskiste. Mając powyższe na uwadze Sąd wymierzył gorliwemu slugusowi niemieckiemu karę 7 lat więzienia oraz zarządził całkowitą konfiskatę mienia.

Kącik Młodych Czytelników

S. Folfatiński. Pod wiatr

No, idź już... Gdyby był kiedy głodny, pamiętaj, zawsze dam ci co do jedzenia...

III

Owa nieszczesna nocą, gdy Krzys obudził się i widział, jak arestowano jego tatusia...

Pani Klimecka wpadła na chwilę do domu i mówiła ze łzami w oczach: — Bądź spokojny, Krzysiu...

— Na pewno? — Tak, tak, Krzysiu. — A czy jest zdrowy? Czy go... — Wróci, Krzysiu!

Ale ani pani Klimecka, ani Krzys nie bardzo wierzyli tym słowom. — Słuchaj, synku... — szepiała pani Klimecka...

O tym nie trzeba było Krzysia powołać. Obiecywał sobie, że gdyby tylko Niemcy zastukali, zasygnalizuje się pod łózką...

Na razie był spokojny. Do mieszkania jakby było zadumione, nikt ani próbował się dostać...

Krzys w pierwszym momencie przeraził się, ale ze puknięciem ponawiał się dalej, podszedł do drzwi na palcach i spytał: — Kto tam!

— Krzysiu, otwórz... Stuknęła sąsiadka, pani Kowalska. Przytnięta duży kubek ciepłej kawy i pajdę chleba z marmoladą.

Obierzęła się za siebie, czy ktoś nie podpatruje i wślizgnęła się do mieszkania. d. e. n.

Od Redakcji

Począwszy od dzisiejszego numeru piśma co tydzień w piątek umieszczamy będziemy w dziale „Rozrywki Umysłowe” zarady i lamigłówek...

Rozwiązania wraz z kuponem. uprawniającym do wzięcia udziału w losowaniu należy nadsyłać do redakcji.

łać do środka każdego tygodnia włącznie. pod adresem Częstochowa, „Głos Narodu”, III Aleja 52. Dział Rozrywek Umysłowych.

Kupon Nr. 1. Gł. Narodu Nr. 216

Lamigłówka

Z podanych niżej liter ułóżcie nazwy 6 zwierząt przy czym pamiętać należy, że zwierzęta te razem posiadają: 5 głów, 12 nóg, 2 garby, 1 zabawkę dziecięcą i 8 ramion.

Ale to, które ma garby, nie jest kaleką, a to które gada, nie jest adwokatem, to które buduje domy, nie jest inżynierem, to które posiada skrzydła, nie umie fruwać, to które posiada ramiona nikogo nie próbuje, to które posiada zabawkę dziecięcą, jest dorosłe i nigdy się nią nie bawi.

a a a a a z b b b c c c d d e e g g i i i i h h k k l l m m n n o o o o p p r r r r r s s s s t t t u u u w w z

Z załączonych biletoów wizytowych odczytać jaki jest zowód tych osób:

Dr. T. Gurama A. M. Klara St. Tenedy

Mały dyplomata

Mamusiu, jak ty strasznie wyglądasz, mówił mały Franio, musisz być bardzo chora.



Dwa mecze z Czechami

Przyjął czeskiego SK Fryziat, który dzień wicemistrzostwa w A-klasie swojego okręgu, wzbudził w Częstochowie ogromne zainteresowanie.

W sobotę 14 b. m. zmierzył się z Czechami Victoria o godz. 15-ej, w niedzielę przeciwnikiem ich będzie CKS (początek o godz. 17-ej). Obie mecze rozegrane zostaną na boisku własnym Victorii, ulica Narutowicza 80 (fabr. Unlon Textile).

Przed sprzedaż biletów w firmie B-cia Kabzińscy, Plac Daszyńskiego oraz w Sklepie Elektrowni, II Aleja 22.

Mecz bokserski IKS (Gwrałow) — CKS W niedzielę 15 b. m. w Gmachu Sportowym ósemka pięciopięciarska CK-C w stoczni walki z pogromcą Cracovi, I KS z Wrocławia.

Układ par będzie następujący: Kozłowski — Zwierzcheński, Sturanda — Strychalski, Szymonowicz — Krzyszkowski, Miszczyk — Chudy, Waluga — Marcinkowski, Cyndała — Zórawski, Becker — Berg, Chorpai — Warwas.

Interesujący ten mecz rozegrany się punktualnie (miejmy nadzieję) o godz. 19.30. CKS otrzymał zaproszenie na Dolny Śląsk. CKS wyjeżdża na 21/22 b. m. do Walbrzycha, gdzie rozegra dwa spotkania z tamtejszymi drużynami.

Botwinnik zwycięzca turnieju w Grünigen

Turniej w Grünigen zakończył się zwycięstwem Botwinnika, który zdobył 14½ pkt. Drugie miejsce zajął dr. Buwe — 14 pkt., 3) Smy-słowski 12 pkt., 4) Szabo 11½ pkt., 5) i 6) Hlois i Najdorf po 11 pkt., 7, 8, 9, i 10) Kotow Błoharski, Stoltz i Lundin po 10½ pkt., 11) i 12) Kott-naur Tartakower po 9 pkt., 13) Yanowski 8½ pkt., 14) Vidmar 7½ pkt., 15 i 16) Bernstein i Guimara po 7 pkt., 17) Steiner 6 pkt., 18) Okelly, de Galvay 5½ pkt., 19) Christoffel 5½ pkt.

Tak, moje dziecko, nie mogę wcale ruszyć ręką.

A, to bardzo dobrze, odpowiada Franio, bo ja przed chwilą przyskakałem ten krzysztalowy wazon, który wuj Adam podarował Ci dwa dni temu.

W szkole

Profesor Wagarowicz, powiedz mi, jak nazywał się murzyn, który zjadł własnego ojca i matkę. Wagarowicz po dłuższym namyśle odpowiada: Chy... chy... chy... chyba sierotą panie porzce.



Kończy się wakacje a z nimi zabawy — trzeba pójść do szkoły.

Zryw — Błękitni 5:1 (3:1)

Młoda drużyna Związku Walki Młodych odniosła niespodziewane, lecz całkowicie zasłużone zwycięstwo prezentując się jako zespół zaażawany sowany technicznie i dobrze zgrany. Wyroznili się 17-letni bramkarz, obrońcy i linia pomocy.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Norwegii

Na rozegranych w Bergen mistrzostwach lekkoatletycznych Norwegii uzyskano następujące wyniki:

100 m, Tranberg — 10.7; 200 m, Tranberg — 22.5; 400 m, Vade — 48.9; 800 m, pl.: Hillmang — 57.0; 1600 m, Vade — 1:56.0; 1500 m, Hansen — 3:56.2; 5000 m, Helmsen — 15:17.0; trójkok Nielsen — 14.12 m; skok w dal Tranberg 7.05 m; skok wzwyż: Leirud — 1.90 m; skok o tyczce Kaas — 4.12 m; oszczep, Odd, Mehlum — 67.87 m. rzut młotem: Liljoc — 41.99 m; rzut dyskiem: Stein Johsen 47.66.

Nasz odcinek powieściowy

Począwszy od Nr. 217 „Głosu Narodu” który ukaze się w sobotę, dnia 14 b. m., rozpoczynamy druk frapującej powieści Mabel Grain p. t. „Morderstwo w loży Nr. 7”.

Życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

„Uczeń diabła” G. B. Shawa i „Doblesław Damięcki” Dnia, w piątek, 18 b. m. oraz w dni następne o godz. 19 w sztukę w 3 aktach (6 obrazach) „Człowiek diabła” piora Bernarda Shawa. W roli tytulowej występuje gościnnie Doblesław Damięcki, który zarazem reżyseruje sztukę...

Sala Kameralna

Na scenie Kameralnej odbywają się końcowe próby sztuki w 3 aktach Gabriely Zapolekiej p. t. „Ich czworo”. W głównych rolach kobiecych zaprezentują się naszej publiczności Mira Gólszewska, artystka Teatrów Łódzkich oraz Halina Turuska z Teatru Miejskiego w Sosnowcu...

Program rozgłosi polskich

6.00 Placid i kalendarz. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 program na dzień bieżący. 6.25 Gimnazj. 6.35 Muzyka poranna. 6.57 Sygnal czasu. 7.00 Audycja poranna (Trana z Krakowa). 8.00 powtórzenie najw. wiad. 8.15 Akt. 8.25 młodzi. 8.40 Skrz. techniczny. P. B. w opr. Józ. Czesała Klimezewskiego, 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Aud. dla ochotych w opr. ks. Rebas. 16.55 Słuch. Scena z Kom. Arystofanesa „Osy” w opr. prof. Stefana Strzemeo, 17.10 Koncert Małej Ork. P. B. 17.50 „Nasze zdrowiska”, 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwięk. 18.25 Wiadomości sport. 18.30 Recital organowy Jan. Kucharskiego. 18.40 Koncert symf. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 D. e. koncertu symfon. 21.00 Aud. dla Polaków zagr. 21.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Melodia operetkowa. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Inform. 23.10 dzień. 23.20 Program na jutro. 23.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 24.00 Hymn.

Zgubione karty rekrutacji wojskowej, wydane przez R.K.U. Częstochowa, karty rowerowa na nazwisko Kasiel Tadeusz. PAP 2648

WOLNE POSADY

Potrzebna wychowawczyni do dziecka. Aleja 18, Księgarnia. PAP 2578

Potrzebna dziewczyna do gospodarstwa umiejająca gotować i do wywrotki lempadary. Wiadomości: Aleja N.M.P. 2, Wytrowska. PAP 2576

Potrzebni na maszyni trykotarskiej maszynista, maszynista i szpiclarz, oraz dziewczyna bud. starsza kobieta do gospodarstwa. Garnawska 18, m. 4. PAP 2577

Szpiclarz i monter na motocyklu potrzebni Wiadomości: Aleja 12 „Cyklosport”. PAP 2584

Potrzebna zdolna podroczna do krawiectwa. Jasnogórka 48, m. 1. PAP 2586

Przyjmujemy sekretarza(tek) z odpowiednią kwalifikacją! Związek Inwalidów Wojennych R.P. w Częstochowie. PAP 2648

Kierownik wytwórni Zabawek i sekretarka z buchalteria potrzebni. Wawelski, odjazd 10.00. „RMZ” Radom. Wytrowska 2a, hawek. PAP 2585

Potrzebni chłopcy do konj. d. król. Zgłaszaj się ul. św. J. 4/10. (obok cmentarza ul. Nieba) PAP 2614

Farmany-reliki przyjmie na gospodarstwo ogrodnictwa Hoffmanna. Dąbkińskiego 6/18. PAP 2665

Potrzebna samodzielna siła do prowadzenia księgowości w Spółdzielni Wojskowej w Częstochowie. Zgłaszaj się Aleja Wolności 44, dom „Księżka” w biurze administracyjnym. PAP 2655

Potrzebny czeladnik szewski na szyci roboty. Trzebyski, Aleja 88. PAP 2665

Potrzebny pianista specjalista do „dobro zazwanego” „Chóru Rewelerski”. Wilsona 34, „K. Wrónski”. PAP 2652

Potrzebna kancelistka biecnie piżana na uszarynie. Aleja Wolności 10, rektan. PAP 2661

SPRZEDAŻ

Sprzedam 2 fotela, kanapie klubowe, 2 łóżka z szafkami gębowe, ciemne, tapczany, otomany, kozetki. Częstochowa ul. Piłsudskiego 17, topczar. PAP 2657

Sprzedam wielką ilość wótroń stolarskich II Aleja 21. PAP 2673

Pis do sprzedania na Stradomiu. Wład. Waruchewicza. 30. PAP 2671

Okazyjnie spyalniak jawor — stoik. Louis Philippe sprzedaję do ubrania sprzedam. Aleja J. Szurowskiej. PAP 2636

Z sprzedawcy wyjazdu sprzedam butki m. 2. spóżyteczne. Lokietka 65, m. 2. PAP 2662

ROZNE

Przyjmę dwóch techn. lub uczeni. wice na stacje. Aleja 42, m. 25. PAP 2654

W. P. Dr. Popławskiemu

za wyłączenie córki mej z bardzo niebezpiecznej choroby. W składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowania. PAP 2658

Zamienię dwupokojowe mieszkanie w centrum na trzypokojowe. Oferty P.A.P. „E.Z.” PAP 2657

Aparaty kinowe, 16 mm oraz normalnotone, filmy, 16 mm filmy, klisze, papery, kopuły, sprężarki. Dom Handlowy Wozniak Kraków, Gołębia 6. PAP 76

Osądzam dziecinniechłopięcą siłę chrząsteczną 6-tygodniową do własności. B-g, ul. Limbowa 26. PAP 2678

Dwaś panów poszukuje wpań. gógo pokoju w pobliżu dworca. Zgłoszenia „Union” Aleja 16. PAP 2668

POSZUKIWANIA

Skądź wiadomość o Inś. Walerym Błazy-Mianowskim podchorążym szwadronie podporucznika 15 pęciu plechoty, który wyszedł Krakowa z kolarz przy ulicy Warszawa, skiej, w dniu 4.IX.1889 r. i był rannym w Balaobud pod Boreonem w dn. 14.IX.1928. Proszę podać na adres: A. Błazy-Mianowskiego, Kraków, ul. Orzeszkowej 221. Zwrót. Zobowiązanie 22.00. Wzrost od rannego zabrał podobno jakis podchorąży za wysokim wynagrodzeniem.

Na scenie Kameralnej odbywają się końcowe próby sztuki w 3 aktach Gabriely Zapolekiej p. t. „Ich czworo”. W głównych rolach kobiecych zaprezentują się naszej publiczności Mira Gólszewska, artystka Teatrów Łódzkich oraz Halina Turuska z Teatru Miejskiego w Sosnowcu...

Przyjmę dwóch techn. lub uczeni. wice na stacje. Aleja 42, m. 25. PAP 2654

Potrzebna natchmiast dziewczyna do dziecka. Zgłoszenia: Narutowicza 1, Hurt. Zórawski. PAP 2676

Ślusarza

znającego roboty na szyniach, poszukuje firma „Zawisza” Warszawa 36. PAP 2612

Pracowników

na pracy biurowej i inne roboty przyjmujemy. Firma „Zawisza” Warszawa 36. PAP 2613

„Zawisza”

Warszawska 36. PAP 2612

Pracowników

na pracy biurowej i inne roboty przyjmujemy. Firma „Zawisza” Warszawa 36. PAP 2613

Dnia 6 września zginął Henko Jan. lat 35, z kompanii z Kutna, porządkowy w Batalionie „Białe” w Warszawie. Ubrany w swą ubranie i biały swetr. Kto widział zaginionego proszę zawiadomić Kom. H. O. lub Dzielnicy, ul. św. Barbary 6.

D. 013014